

Co z białostockim parkiem naukowo – technologicznym?

Budowa parku naukowo-technologicznego na białostockich Krywlanach stanęła pod znakiem zapytania. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego pomniejszyło o 50 mln zł kwotę przeznaczoną na tę inwestycję.

- Mamy informację o tym, że rząd uciął 50 mln zł z 210, za jakie miał powstać park naukowo-technologiczny - przyznał Tomasz Buczek, naczelnik wydziału rozwoju miasta.

- Ale to są kularowe pogłoski, nie mamy żadnego oficjalnego pisma w tej sprawie, nie słyszeliśmy też o merytorycznym uzasadnieniu - podkreślił.

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego milczy. Pracownicy biura prasowego obiecali, że odpowiedzą, czy 50 mln zł przepadło na dobre. Nie odpowiedzieli.

- Czekamy na jakiś dokument. Nie możemy się odwoływać, skarżyć, skoro nic nie mamy na papierze - podkreślał prezydent Tadeusz Truskolaski.

Park naukowo-technologiczny miałby powstać na pięciu hektarach przy ul. Ciołkowskiego, na Krywlanach. W lipcu ubiegłego roku prezydent Ryszard Tur podpisał list intencyjny w sprawie budowy parku z marszałkiem województwa i przedstawicielami wyższych uczelni.

Park jest pojęciem bardzo pojemnym - znalazłoby się tu miejsce i dla zakładu produkcyjnego (chciały tu inwestować dwie firmy teleinformatyczne - Biatel i Alcatel), laboratoriów i licznych sal konferencyjnych. W sierpniu miasto złożyło projekt do unijnego programu Polska Wschodnia. Urzędnicy wyliczyli wartość całej inwestycji na 215 mln zł, 85 proc. miała finansować Unia, resztę miasto.

Mimo trudności z parkiem, miasto zamierza złożyć wniosek o dofinansowanie centrum kongresowo-wystawienniczego, jakie miałoby wyrosnąć tuż przy parku, także na pięciu hektarach. Zamierzenia urzędników są ambitne: w 2010 roku część wyludnionych dziś Krywlan zamieniłaby się w centrum kongresowe z prawdziwego zdarzenia. Inwestycja pochłonęłaby 91 mln zł.

- Tu Unia finansowałaby prawdopodobnie połowę, bo byłoby to przedsięwzięcie komercyjne - powiedziała nam Alina Pisiecka.

